



ZAUFANIE DO PAŃSTWA

Dnia 27 lipca r. b. poseł Tomasz Szalewicz zgłosił interpelację w sprawie likwidacji mienia b. banków rosyjskich Słachetkowskiego i Włosciańskiego. Państwo polskie przejęło bowiem uprawnień tych banków, natomiast pretensje właścicieli listów zastawnych obu banków nie są uznawane.

Interpelacja wywołała wśród ziemian i właścicieli Wileńszczyzny radość i nadzieję. „Słowo” wileńskie nazwało nawet tę interpelację doniosłą. Nie chodzi nam w tej chwili o samo zagadnienie zobowiązań państwa co do pozostałości po rządach zaborczych, choć zagadnienie jest niewątpliwie wielkiej wagi i słusznie je „Słowo” podkreśla.

Istotą zagadnienia jest kwestia zaufania, jakie winien mieć „szary obywatel” w stosunku do państwa.

Bo przede wszystkim zaufanie właśnie prostego człowieka pracy, który nie ma czasu na rozważanie zawitych kwestii prawnych, opiera się na poczuciu, że to, co mu zapewnia państwo, nie ulega już żadnej wątpliwości ani wahaniu, że gwarancja państwa polskiego jest najlepszym i najgodniejszym zaufania dokumentem.

Jakże więc przebiegała jego myśl, jak musiał być oburzony, skoro państwo, ten najlepszy zdawałoby się gwarant, nie dotrzymywał wobec niego obietnic.

Takie fakty na pewno podrywały zaufanie do państwa nieraz gorzej, niż wroga agitacja.

Dlatego każdy fakt, dążący do restytucji tego zaufania „szarego człowieka” do państwa witać musimy z radością, bo on niewątpliwie wpłynie na nasze stosunki wewnętrzne lepiej, niż nawet doskonałe zorganizowane posunięcia natury policyjnej.

Bez komentarzy

Czarno na białem - krótki stosunek ś. p. marszałka Piłsudskiego do legionistów

Organ lewicy legionowej płk Januarego Grzędzińskiego, „Czarno na białem” zamieszcza szereg artykułów, poświęconych zjazdowi legionistów. Podajemy z nich wyjątki bez żadnych komentarzy:

„Dziś legionisci, mocno przypuszczeni siwizną wieku, stanowią pokolenie wojny światowej, które we wszystkich niemal krajach odpowiada za losy kraju, jest pokoleniem rządzącym.

Legionisci doskonale odczuwają tę spływającą na nich odpowiedzialność — tym bardziej, że legioniści byli zawsze wojskiem politycznym.

Nie ze względu na polityczną rolę, jaką odegrały legioniści, ale dlatego, że przeszli i przemianę legionowego życia stawali się legioniści raz po raz przed własną indywidualną decyzją. Kryzysy legioniści o ośmiu ośmiu, o dymisie komendanta, o przysięgę wehrmachtową — konspirację, uchwały, porozumienia, zatargi, rozłamy, wreszcie Szczepiński i Wehrle z własnymi politycznymi komendami — to są wszystkie historyczne świadectwa, że życie zmusiło „legion” do stawiania sam na sam z przeciwnościami, do własnych politycznych kroków.

I w tym dźwięnie powikłanym filmie zwykły nawet szarak legioniści wykazywał polityczne wyczucie często większe od swoich do wód...

Uskarża się dalej „Czarno na białem”, że za życia marsz. Piłsudskiego legioniści nie mieli wpływu na rządy:

Pewna ilość legionistów, a nazwa ogół obejmuje i peowaków, zajęła różne wybitne stanowiska w państwie. Legioniści ci — nieraz bez dłuższej bojowej przeszłości, która by ich łączyła z szarą bracią frontową, często pochodzący wogóle ze służb pomocniczych i dla tej braci nieznane to są jednostki, nie zdające zresztą rachunków politycznych przed ogółem legiuniskim i nie słuchające ani rad legiunistów, ani krytyk. Zorganizowani nawet w Związek Legionistów, nawet wówczas nie mają legiunistów żadnego w polityce głosu, gdy prezesem jest, tak-że zresztą daleki od frontowej braci, Walery Sławek, kilkakrotnie premier i przewodca Bezpartyjnego

Bloku. Świadczy o tym najwymowniej wszystkie przemówienia tegoż właśnie Walerego Sławka na legiunistycznych zjazdach, w których starannie omijał wszelkie zagadnienia polityki państwa.

Legioniści odnosili wrażenie, że Związek Legionistów istniał nie po to, by być organem zbiorowego politycznego wysiłku legiunów, ale po to, by ich powstrzymać od politycznych wystąpień, ograniczając je do holdownicznych depech i deklaracji.

Jest to już wyraźna krytyka stosunku marsz. Piłsudskiego do legionistów niezręcznie „ukryta” między wierszami.

Powstała organizacja płk. Koca.

Nowa organizacja jednak legiunów rozczarowała — faszystowski system hierarchii i nominacji spra-

wił, że „rządy dusz” znajdują się w rękach mianowanych komendantów, a wybór Komendanta Naczelnego, Adama Koca, odbył się w sposób skrupowany i nie pozbawiony dramatycznych scen.

Przed niespełna trzema miesiącami w Warszawie p. Adam Koc tłumaczył się przed gremium legiunowym nie tylko z przewlekłości swej akcji, ale przed zarzutami odejścia od ideologii podstawowej Komendanta Piłsudskiego, a p. Marszałek Rydz - Śmigły na tym samym zgromadzeniu dał wolną rękę każdemu legiunowi iść lub nie iść z obozem OZN.

Dalsze wydarzenia sytuacji tej nie zmieniły.

Nastąpiła tragiczna sprawa walewska, która targnęła sercami legiunistów. Wzbrała znów fala le-

gionowa, gotowa do ataku. Szczerzy, otwarty, bezpośredni i konsekwentny szedł legun, gotów na wszystko...

„Ale też nie jest legiunowi tak obce, jak wszelka gra, wszelkie t. zw. względy wyższe.

To też, gdy wezbrana fala legiunowa stanęła, zatrzymana przed zatrzaśniętymi drzwiami Sprawy — legiunistów spotkał nowy i gwałtowny zawód.

Zjazd krakowski nie przyniósł żadnych uchwał. Żadne obrady nie są przewidziane.

Celem zjazdu jest opanowanie nastrojów legiunistów — próba stworzenia gruntu duchowego dla zażyczenia silnej dawki nowej ideologii Komendanta Naczelnego, płk. Koca, ideologii „wspólnej” i dowodów legiunowo-żołnierskiej i młodonarodowej...

Czy jednak w tym wypadku miejsce nie zostało błędnie wybrane?

Wśród tych murów stają legiuniści przed swym własnym egzaminem życiowym.

Perfidia tych słów jest zastanawiająca: Najpierw sugeruje się, że za życia marsz. Piłsudskiego legioniści byli odsuwani, o wszelkich wpływach (!), a po tym idzie rzekoma obrona pamięci Marsz. Piłsudskiego.



14 sierpnia
2 i 18 września

FRANCOPOL

Warszawa, Mazowiecka 9

KOLCE BEZ ROŻ



GROŻBY

W Rzeszowie dwa babsztyły pokłóciły się na rynku.

— Czekał ty szantrapo, wola jedna, napiszę ja do premlera, że masz płoć niepomalowa na, wsadzi cię do kryminatu i tam zgniesz!

— A ja dam znać premierowi, że wychodka nie masz w ogródku i pójdziesz łachudro na 5-ty Krzyż jak amen w pacierzu!

PRZYSZŁY OXFORD

Burmistrz Sandomierza pokazuje beczkę z wodą anemiczną polewającą ulice i mówi:

— Mam ten oto doskonały przyrząd, nowiutką motopompę w straży ogniowej — można więc u nas bezpiecznie założyć uniwersytet. Jesteśmy przygotowani.

W KRYNICY

Tubylecy kryniccy mówią: — Ach gdyby i u nas założono bobkociąg...

— Naco wam?

— Orbis stale urządza pogoci popularne na Kasproy. Dla podniesienia rentowności bobkociąga urządziłby wtedy i tu — do nas.

NIE WOLNO

Warta na Rossie w Wilnie zabrania fotografować mauzeum Marszałka.

„Czy to tajemnica wojskowa?”

We wszystkich pismach by ty i są fotografie grobowca, w każdym sklepie są pocztówki, wolno iść oglądać dowoli, więc jakże powód tego zakazu. Czy trzeba mieć pozwolenie starosty i świadectwo szczepienia ospy? (kol.).

— Ś. P. —
Z Brudzińskich
Pelagia Szmielska
członkini wielu organizacji katolickich, zasnąła w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzona Najśw. Sakramentami, w dniu 5 sierpnia 1937 r. w Łazach koło Zawiercia, o czym zawiadamia pogrzebowa w nieutulonym żalu
Rodzina

Bliski koniec III-ej Międzynarodówki

„Likwidacja” Dymitrowa, proces Beli Kuna 160 cudzoziemców — komunistów w więzieniach

LONDYN, 7. 8. Jak donosi „Daily Express” bratanica Stalina, Tamara Dżugaszwili, żona znanego niemieckiego komunisty, Neumana rozpoczęła kroki rozwo-
dowe.

Neuman został niedawno aresztowany i znajduje się w więzieniu

w towarzystwie 160 innych zagranicznych komunistów.

Proces Beli Kuna

KOPENHAGA, 7. 8. „Politiken” donosi, że we wrześniu, w Moskwie odbędzie się proces zagranicznych komunistów, oskarżonych o to, że w porozumieniu z

Trockim dążyli oni do likwidacji zagranicznych oddziałów komunistycznej partii.

Ławę oskarżonych zajmą Bela Kun i byli członkowie Reichstagu: Neuman, Romele i in.

Zatarg z Dymitrowem

Do bardzo poważnego zatargu doszło ostatnio pomiędzy Stalinem a generalnym sekretarzem III-ej Międzynarodówki, Dymitrowem. Wtajemniczeni twierdzą, że lada dzień nastąpi „likwidacja” Dymitrowa, poczym mają być usunięci z ważniejszych stanowisk w Sowietach wszyscy cudzoziemcy. W praktyce oznacza to koniec resztek pozorów odrębności III-ej międzynarodówki.

Jak żydzi przemycają pieniądze do Sopotu?

W związku z korespondencją naszego wysłannika p. Andrzeja Lubicza z Sopotu, otrzymaliśmy niezwykle charakterystyczny list od p. J. F., w którym daje odpowiedź na rzucone pytanie, jak żydzi przemycają pieniądze do Sopotu?

Otóż dzieje się to w ten sposób — pisze nam J. F.: na teren Wolnego Miasta Gdańska jedna osoba może przewieźć oficjalnie 500 zł. miesięcznie. Przyjeżdżający do Gdańska żydzi robią duże znajomości na plażach pobliskiego Orłowa lub Gdyni, poczym proszą swych przygodnych znajomych o małą przysługę, mianowicie o przewiezienie, naturalnie w zupełnie oficjalny sposób, kilkuset złotych do Gdańska. Wszelkie koszty związane z tym pokrywa ów żyd. Kilku takich

znajomych, nie mówiąc już o członkach rodziny, przewozi w ciągu jednego dnia „małą sumkę” kilku tysięcy złotych. Za pieniądze te „oficjalnie przemycane”, dopiero mogą żydzi się bawić w sopockim kasynie.

Komendant posterunku w Górnym Zamordowany przez kłusowników

We wsi Górzno powiatu garwolińskiego nieznani sprawcy zamordowali w nocy z zasadki komendanta posterunku, Jana Mościckiego. Złobcy oddali w stronę Mościckiego szereg

strzałów rewolwerowych, które zraniły policjanta śmiertelnie. Napastnicy zdolali zbiec. Ustalono jednak, że było ich trzech i że uciekli w stronę toru. Prawdopodobnie Mościcki padł ofiarą kłusowników, którzy nienawidzili go za bezwzględna walkę z kłusownictwem.

Nowe procesy członków b. O.N.R. aresztowania i zwolnienia z więzień

Wkrótce odbędzie się nowy cykl procesów o przynależność do Obozu Narodowo - Radykalnego.

Władze sądowe opracowały akt oskarżenia przeciwko Leonowi Justyńskiemu, Stefanowi Bukowskiemu, Stanisławowi Tymieńskiemu i Mieczysławowi Rogulskiemu.

Są oni oskarżeni o przynależność do b. O. N. R. i o przechowanie broni i materiałów wybuchowych. Oskarżenia zostali aresztowani w ubiegły piątek, gdyż władze obawiają się ucieczki oskarżonych.

Prócz nich staną przed sądem Bronisława Kowgier i Marianna Kowalczyk oskarżone o przechowywanie granatów wojskowych i bomb zegarowych.

Ostatnio zwolniono z więzienia centralnego następujących członków b. O. N. R. Leona Hrehorowicza, dyplomata politechniki warszawskiej, Tadeusza Biernackiego, studenta uniwersytetu, robotników: Czesława Nowaka i Janusza Gralińskiego i uczniów Włodzimierza Nowickiego i Włodzimierza Gontia. Z Pawiaka zwolniono zecera Józefa Kowalskiego.

W więzieniu centralnym pozostają: Czesław Elster, student Akademii Sztuk Pięknych, Jerzy Obrucze i Jan Olejniczak robotnicy. Na Pawiaku: Jerzy Głowacki, student P. W., Bonifacy Józwicki bezrobotny biuralista. Na Mokotowie przebywa jeszcze robotnik Julian Elster.

Śmierć górnika

W podziemiach kopalni „Ignacy” zawałił się filar, wskutek czego zawałony został zwałami węglą rebasek Wawrzyńczyk. Kolumna ratownicza odgrzebała górnika, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Bombardowanie okrętów na morzu Śródziemnym dokonane było przez czerwonych lotników Anglicy przypisują winę powstańcom

LONDYN, 7. 8. Brytyjski generał konsul w Algierze stwierdza w raporcie przesłanym admiralceji w Londynie, że samoloty, które zaatakowały wczoraj statek „British Corporal” należały do powstańców. Na skrzydłach atakujących samolotów umieszczony był ciemno granatowy krzyż św. Andrzeja.

W dniu dzisiejszym złożył w sprawie tego incydentu w Palmie na Majorce energiczny protest brytyjski admirał dowódca trzeciej eskadry krążowników.

Ze źródeł powstańczych donoszą natomiast, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono niebicie, że trzy okręty: angielski, francuski i włoski zostały w dniu wczorajszym kolejno zaatakowane w pobliżu zatoki algierskiej przez hiszpańskie samoloty

państwowe. Lotnicy powstańczy nie dokonywali w tym dniu żadnych w ogóle lotów nad morzem. W Salamance panuje wielkie wzburzenie, ogólnie wskazują tu na fakt, że ilekroć ataku dokonają samoloty rządowe, tylekroć jest mowa o nieznanych sprawcach.

Sam fakt zresztą, że między zaatakowanymi statkami znajdował się włoski, a więc należący do narodu sprzymierzonego z powstańcami, wskazuje na to, że o udział w tym incydencie powstańczych lotników nie może być mowy.

Wielka bitwa powietrzna a pod Santander stracono 12 samolotów rządowych

BILBAO, 7. 8. — Agencja Havasa donosi: lotnictwo powstańcze rozwinęło wczoraj ożywioną działalność na tronie Santander.

W ciągu całego dnia liczne eskadry bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych pozycje nieprzyjacielskie. Wczoraj około godz. 17-ej pięć eskadr powstańczych, które powracały do swych baz, po zbombardowaniu umocnień nieprzyjacielskich na północny wschód od Santander zostały w okolicy Torrelavega zaatakowane przez 13 myśliwców samolotów powstańczych, które po otoczeniu samolotów nieprzyjacielskich, strąciły w ciągu 7 minut dwa samoloty z pośród nich na ziemi. Pięć powstańczych samolotów bombowych i dwa myśliwskie powróciły do swych baz podziurawione nieprzyjacielskimi kulami.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego na linii Praga — Moskwa

Sześć osób zabitych

BUKARESZT, 7. 8. W piątek w godzinach popołudniowych wydarzyła się w pobliżu miasta Bistrycy w Siedmiogrodzie katastrofa lotnicza, w której zginęło sześć osób.

Olbryzi samolot komunikacyjny sowlecki nowej linii powietrznej Praga — Moskwa, typu Douglasa Wriht, mogący pomieścić 16 pasażerów zapalił się z niewyjaśnionych przyczyn na wysokości 2000 m. i spadł w okolicznym lesie. Samolot spłonął doszczętnie.

Pod szczątkami jego znaleziono zwęglone zwłoki trzech lotników, radiotelegrafisty i jednego z pasażerów, dyplomaty sowieckiego. Drugi pasażer attache handlowy w Moskwie zabił się, wyskakując z samolotu.

Pierwszy lot na linii Moskwa — Praga odbył się 16 lipca.

Katastrofa wydarzyła się po wystartowaniu samolotu z Cluj w kierunku Moskwy.

**WARSZAWSKA
AGENCJA REKLAMY**
JAN ZIÓLKOWSKI

zawiadamia

iz na skutek rozszerzenia działalności przeniosła swe biuro z ul. Sienkiewicza 3 do obszerniejszego lokalu przy ulicy

Sienkiewicza 2

front — i piętro
telefon: 615-64, 346-15

Poteczamy Szan Klientom w dalszym ciągu swe usługi w dziedzinie ogłoszeniowo-reklamowej.

**WARSZAWSKA
AGENCJA REKLAMY**
JAN ZIÓLKOWSKI
WARSZAWA, SIENKIEWICZA 2